Rok VII. Kraków-Podgórze, Wtorek 26 Stycznia 1909 Nr. 20

3 Cena Numeru centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA miesięcznie w Krakowie 1 K. 50 h. (już z dostawą do domu); na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mk. 50 f., 2 fr. 1 m.

POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

# NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA za wiersz petitu 14 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu, (najmniej 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal., spody na każdej stronie po 5 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc. Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupezye. Administracya „NOWIN": Rynek gł. L. 8, otwarta od 9—1 w południe i od 4—8 popołudniu.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, Rynek gł. L. 8, Tel. 627. Redaktor przyjmuje od godziny 11 do 12 w południe. — Ekspedycya „Nowin" w drukarni Rynek gł. L. 8.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 627) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze Rynek gł. L. 8, I. p. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

## Sytuacya w Austryi.

Piszą nam z Wiednia:

W tej sytuacyi, w jakiej się bar. Bienerth znajduje, dziwić się nie można pogłoskom bądź o zmianie gabinetu, bądź o rozwiązaniu Izby. — W kołach politycznych twierdzą, że parlament obradować będzie pod koniec lutego, poczem sesya będzie zamknięta, a rząd na podstawie § 14 załatwi konieczności państwowe. Izba byłaby następnie zwołaną dopiero w czerwcu. W międzyczasie utworzonoby definitywny gabinet urzędniczy.

Donoszą z kompetentnej strony, że rząd jak najrychlej ukończy ustawę językową dla Czech i wniesie ją w Izbie posłów.

W sobotę po południu odbyła się kilkogodzinna Rada ministrów, na której omawiano sytuacyę polityczną i przedyskutowano projekta językowe dla Czech, które wkrótce mają być przedłożone Izbie. — Omawiano także sprawę upaństwowienia czeskich kolei; sprawa ta znajdzie się wkrótce na porządku dziennym Izby. Termin bowiem, jaki towarzystwa kolejowe dały państwu dla uchwalenia ustawy, upływa dnia 1 kwietnia b. r.

W sprawie upaństwowienia kolei czeskiej wyłaniają się trudności parlamentarne. Komisya parlamentarna Koła polskiego obradowała wczoraj długo nad stanowiskiem, jakie ma zająć wobec upaństwowienia tych kolei, które będzie połączone ze szkodą taryfową dla Galicyi. W Kole domagano się, aby postawić pewnego rodzaju „iunctim" między upaństwowieniem kolei czeskich a budową kanału.

Jest to jedyny obecnie środek, jaki pozostaje Kołu do zmuszenia rządu, aby budowa kanałów przyszła do skutku. Jeżli Koło polskie teraz nie będzie umiało zdobyć się na należytą energię, ciężko, bardzo ciężko zawini wobec kraju.

## Przeciw polityce antypolskiej.

**Berlin.** W sejmie Rzeszy toczyły się wczoraj dalsze obrady nad interpelacyami socyalnych demokratów i Polaków w sprawie wykonywania ustawy o stowarzyszeniach.

Ks. Radziwiłł omawiając onegdajsze wywody sekretarza stanu zaznacza: Oczekujemy z godnością i spokojem nowych burz, które w nas uderzą, nowych bezprawi, ale niechaj nam wolno będzie powiedzieć: Po trupie narodu nie prowadzi droga do ideału i prawdziwego postępu — ona prowadzi do barbarzyństwa. (Oklaski u Polaków).

Sekretarz państwa Bethmann-Hollweg: Jest wprawdzie pewnem, że w polskich związkach zawodowych łączą się robotnicy polskiej narodowości, lecz jest także faktem, że celem tego łączenia się jest niecenie nienawiści ku Niemcom.

Socyalista Ledebur oświadcza, że ustawa o stowarzyszeniach jest ustawą wyjątkową przeciw Polakom, gdyż wykonuje się ją w sposób szykanujący ludność. Występuje przeciw ks. Bülowowi za jego oświadczenie w sejmie pruskim w sprawie ustawy przeciw socyalnej demokracyi. Mowa Bülowa była apelem do biurokracyi, aby szykanowała socyalistów i nadużywała ustawy językowej. Państwo pruskie zdyskredytowało się wobec świata, jako państwo zacofane, z powodu tej właśnie ustawy.

Prezydent przywołuje mowcę do porządku.

Poseł prałat Stychel: Jeżeli z naszej strony padnie kiedy ostre słowo, to tłomaczy je sposób, w jaki zostaliśmy wyjęci z pod prawa, do czego jeszcze przyłączyła się ta ustawa o stowarzyszeniach, która musi wzbudzić oburzenie w każdym człowieku. (Żywe potakiwania u Polaków)

Na tem obrady odroczono do poniedziałku.

## „W krainę tajemnic z Eusapią Paladino".

(Ciąg dalszy).

Jestem gościem medyolańskiego Towarzystwa badań psychicznych, w którego lokalu doświadczenia mają miejsce. Znajdujemy się w małej prostokątnej sali, długości około pięciu i pół metrów, na trzy i pół metry szerokości; ściany jej ciemno-szafirowe uspasabiają do skupienia. Środek jednej z krótszych ścian zajmuje zamurowane okno, nad którem zbudowano coś w rodzaju baldachimu, zasłoniętego z przodu czarną muślinową firanką w białe pasy, złożoną z dwóch połów. Jest to tak zwany gabinet mediumiczny, miejsce, z którego manifestują się siły tajemnicze. W pośrodku sali znajduje się stół, a naokoło niego krzesła dla biorących udział w posiedzeniu; jeden jego bok zajmuje medium, zwrócone plecami do firanki, która prawie dotyka poręczy krzesła. Źródłem światła są dwie lampki elektryczne. Toczy się rozmowa. — Rozmowa jest częścią integralną seansu; John ją lubi, prosi o nią, nakazuje ją. — Wiecie już pewnie, że John jest to, według wierzących, imię tej siły tajemniczej i niewidzialnej, którą wywołuje Eusapia, a ci, co znają bliższe szczegóły tyczące się indywidualności duchów i są wtajemniczeni w ich stopnie pokrewieństwa, powiedzą wam, że John nosi nazwisko King i jest ojcem ducha, cieszącego się wielką sławą w Anglii — Katy King. Więcej wyjaśnień dać wam nie mogę i uważałbym zresztą za niedyskretne dalsze zgłębianie tajemnic rodzinnych istot tak potężnych. Tak więc John lubi rozmowę swoich gości.

Nie każe on długo na siebie czekać i niebawem zamanifestowuje swoją obecność. W parę minut po zagajeniu seansu stół zaczyna skrzypieć, chwiać się — poczem unosi się z jednej strony, opada, znów się zlekka podnosi.

Ja siedzę po lewej stronie Eusapii, prawa moja stopa znajduje się pod jej lewą stopą, kolana nasze stykają się, a moja prawa ręka obejmuje jej lewą dłoń; nazywa się to rozciąganiem kontroli. Jedna połowa medium jest powierzona mojej pieczy i staram się wywiązać z mego zadania z jaknajwiększą sumiennością. Druga połowa jest w posiadaniu Cezarego Lombroso, który sprawuje swój obowiązek z pewną dobroduszną godnością. Znakomity uczony, który przy tym stole robi wrażenie sędziwego dyplomaty japońskiego na jakimś zjeździe pełnomocników, stawia Johnowi z całą powagą pytania; zaczyna więc np. od „Czy jesteś tu?" Na to stolik podnosi się i opada trzy razy na jednej nodze, a znaczy to „Tak". Słownik ożywionego tego sprzętu nie odznacza się wielkiem bogactwem. Jedno uderzenie oznacza „Uważajcie", dwa — „Nie", trzy — „Tak", cztery — „Rozmawiajcie", pięć — „Zmniejszyć światło", sześć — „Więcej światła", siedm — „Dosyć". Jak widzimy, ów język mediumiczny jest łatwiejszym nawet od Esperanto i jest w stanie wyrazić niewiele, ale za to jasnych pojęć.

Słysząc oficyalne zawiadomienie o obecności ducha, mam się na baczności i zaczynam kontrolować z taką gorliwością, że medium wydaje krzyk. Biedaczka cierpi na podagrę i niespodziane a silne uderzenie mojej nogi, przypomina jej w całej pełni jej cierpienie. Lecz naprózno staram się o zachowanie wszelkich punktów styczności z Eusapią, do którego mnie upoważnia jej wiek: nie jestem w stanie odkryć najmniejszego oszukaństwa. Mam dokładnie w pamięci wszelkie manewra, o używaniu których posądzają ją przy podnoszeniu się stołu; stosownie do nich, powinna ona wycofać jedną nogę z pod kontroli, przesunąć ją nieznacznie poza drugą nogę, podważyć jej końcem jedną z nóg stołu, powodując w ten sposób podniesienie się jego z jednej strony; następnie za pomocą ciśnienia rękami na krawędź, jakby dźwignią, ma ona osiągnąć złudzenie całkowitego podniesienia się stołu. — Jeżeli Paladino nie rozporządza nadliczbowemi nogami, jakimiś ukrytymi członkami, mogącymi się wydłużać jak rura teleskopu i manipulować na kształt trąby słonia, nie wiem doprawdy, jak wytłómaczyć jej bezpośrednią interwencyę przy podnoszeniu się stołu: posunąłem moje środki kontroli aż do położenia mego ramienia na obu kolanach medium, przyczem przekonałem się o ich nieruchomości; jednocześnie Eusapia uniosła w górę obie ręce ruchem człowieka, poddającego się rewizyi — i w tych warunkach stół nie przestawał wykonywać swych perypatetycznych ewolucyi.

* * *

Na innem posiedzeniu nogi medium zostały przywiązane mocnymi postronkami do poprzeczek krzesła, golenie zaś połączyliśmy sznurkiem długości około trzydziestu centymetrów; a jednak przymocowanie to, dające Eusapii wygląd osoby skazanej na karę śmierci w amerykańskim *electric chair*, nie wpłynęło na zmniejszenie się ruchów stołu, który unosił się równie dobrze, jak przedtem, wykonując ruchy faliste niby boa.

Spróbowaliśmy postawić zapaloną świecę na ziemi, pod stołem, w celu oświetlenia tych regionów, tak nadających się do ukradkowych wędrówek nóg (zakochani wiedzą coś o tem, nie będąc mediami), i świeca odkryła nam, że oprócz czterech nóg stołu, nic się więcej nie ruszało.

Przy każdem posiedzeniu widzieliśmy, jak stół ów sam przez się przybierał pozycye zgoła nie podobne do spokojnego zachowania się pokrewnych mu sprzętów domowych. Ruszał się on, trząsł, bywał przez kilka sekund w zawieszeniu o jakie dziesięć centymetrów ponad zwykłym swym poziomem, opadał z hałasem, przesuwał się delikatnie na prawo lub na lewo, idąc za analogicznym ruchem ręki medium, a co gorsza, wtrącał się do naszej rozmowy, mówiąc „tak" i „nie" przy sprawach, które go absolutnie nie obchodziły. W chwilach nieruchomości, dawały się słyszeć na jego powierzchni bębnienia, postukiwania, a nawet silne uderzenia, które Lombroso nazywa „kanonadami Johna". Nieraz znów rozkazywał „Rozmawiajcie!" Chcąc mu sprawić przyjemność, na ten rozkaz wszyscy starają się coś powiedzieć. Trzeba przecie być grzecznym wobec ducha, który raczy zstępować do nas z nieznanych regionów. Ale ponieważ jest rzeczą stwierdzoną, że człowiek, gdy milczy, nic niema do powiedzenia, przeto rozmowa, która następuje, stanowczo nie przynosi zaszczytu duchowi — ludzkiemu. „Aha, powiedział... rozmawiać! doskonale, zatem rozmawiajmy... tak, oczywiście... trzeba rozmawiać, a więc... rozmawiajmy"... Takie i tym podobne zdania zamieniają obecni uśmiechając się, ku wielkiemu zadowoleniu Johna, który potrząsa stołem w pewien charakterystyczny sposób, w którym wtajemniczeni rozpoznają śmiech niewidzialnej siły. (C. d. n.)

## Z KRAJU.

**Z Zakopanego.** Zima śliczna. Dlaczego dotąd gości zimowych mniej, niż zwykle bywa? Nad tem pytaniem napróżno sobie tutaj ludzie głowy suszą. Nie przeszkadza to zimownikom radować się słońcem i powietrzem, podziwiać widoki, góry brylantowe, pod zachód rubinowe, a kto ich w zimie nie widział i za dnia i w nocy, gdy księżyc je różowi, a gwiazdy iskrzą, jakby się śmiały; ten nie wie co to Tatry i Zakopane. Ta biała przyroda, a wśród niej ludzie weseli, pogodni, którzy na zimę wcale nie narzekają, to widok o niezwykłym roku. Nietylko sankami, ale i pieszo odbywają się wycieczki do Czarnego Stawu i do Morskiego Oka.

Panna Dłuska z narzeczonym wyruszają z przewodnikiem Zwijakiem i nosicielem na czterodniową wycieczkę do Morskiego, do Bali, Szczyrbskiego, Popradskiego, a stamtąd pieszo na Rysy, z węgierskiej strony łatwo dostępne.

Komisya klimatyczna otrzymała z min. robót 1000 koron subwencyi na urządzenie toru saneczkowego (Rodelbahn). Karnawał, teatr, zabawy, pączki, odczyty, koncerta, dzienniki, karty, oto czem zimownicy czas zapełniają. Jeden afisz zapowiada redutę, którą urządza zjednoczony komitet tutejszych 18 klubów. Są między niemi kluby i diabolowy, swiatyki i t. p. Oczywiście zapustny, dobry żart, wiec tynfa wart.

Sanatorium dra Dłuskiego tak zapełnione, że przy-

R. L. Stevenson.

## NOWE NOCE ARABSKIE.

## I. Klub Samobójców.

Opowieść o młodzieńcu, roznoszącym ciastka.

12 (Ciąg dalszy).

Śmierć nastąpiła natychmiast. Mr Malthus był w towarzystwie jednego ze swych przyjaciół i wyglądał na dorożkę, gdy ów nieszczęsny wydarzył mu się przypadek. Ponieważ Mr Malthus był paralitykiem, nie przypuszczają, że upadek mogła spowodować obca ręka. Nieszczęśliwy był dobrze znany w najbardziej doborowych kołach towarzyskich, a strata jego dotkliwie da się wszędzie odczuć.

— Jeżeli czyja dusza poszła kiedykolwiek prosto do piekła — rzekł Geraldine uroczyście — to z pewnością dusza tego paralityka. — Książę ukrył twarz w dłoniach i milczał.

— Cieszę się niemal — mówił dalej pułkownik — że ten człowiek zginął. Lecz wyznam, że serce mi się kraje na myśl o naszym młodzieńcu.

— Pułkowniku — rzekł książę, podnosząc głowę — ten nieszczęsny chłopiec był wczoraj tak niewinny, jak ty i ja; a dziś rano obudził się zbrodniarzem. Gdy przypomnę sobie prezydenta, porywa mnie wściekłość. Nie wiem, jak to zrobić, lecz tego łotra, jak Bóg w niebie, muszę dostać w moje ręce. Jakiemże doświadczeniem, jakąż nauką była gra w karty?

— Taką — rzekł Geraldine — że więcej w życiu nie chciałoby się jej powtórzyć. Przecierpiał książę chyba zbyt wiele i zbyt straszne widział rzeczy. Obowiązki wysokiego Waszego stanowiska zakazują Wam puszczać się na podobne przygody. Nie myśli chyba książę wracać do tej nory?

— Wiele w tem co mówisz, jest słuszności — odrzekł książę Florizel — i wcale nie jestem zadowolony z tego, żem był tam. Atoli cóż kryje się pod szatą najpotężniejszego nawet władcy, jeżeli nie zwykły śmiertelnik? Nigdy nie czułem bardziej swej niemocy, niż teraz? Czyż mogę przestać myśleć o losach owego młodego człowieka, który zaledwie kilka godzin temu jadł z nami wieczerzę? Czyż mogę zostawić prezydentowi to straszne i haniebne rzemiosło? Czyż mam porzucić całą tę tajemniczą sprawę, nie zobaczywszy jej końca? Nie, pułkowniku: żądasz od księcia więcej, aniżeli człowiek (bo przecież i książę jest tylko człowiekiem) może wypełnić. Dziś znowu zajmiemy swoje miejsca u stołu karcianego w klubie samobójców.

Pułkownik Geraldine padł na kolana.

— Czy Wasza Wysokość chce odebrać mi życie? — zawołał. — Oto masz je, lecz nie czyń tego, co zamierzasz — nie czyń! Niechaj wolno mi będzie przynajmniej prosić, aby Wasza Wysokość zechciał cofnąć tak straszne postanowienie...

— Pułkowniku — odrzekł książę z pewnym odcieniem dumy i wyniosłości — życie twoje jest nieograniczoną twoją własnością. Ja żądam tylko posłuszeństwa od ciebie, a skoro już nie ofiarujesz mi go dobrowolnie i ochoczo, nie żądam go wcale. Dodam tylko tyle: natrętność twoja w tej sprawie już mię niecierpliwi.

Wielki koniuszy zerwał się na równe nogi.

— Wasza Wysokość — rzekł — czy wolno mi będzie dziś po południu zdać służbę na kogo innego? Jako człowiek honorowy, nie mogę po raz drugi udać się do owego fatalnego domu, nie doprowadziwszy do ładu wszystkich spraw moich. Przyrzekam nadto, że Wasza Wysokość nie usłyszy już ani słówka oporu od jego najbardziej oddanego i najwdzięczniejszego sługi.

— Mój drogi Geraldine — odrzekł książę Florizel — zawsze muszę żałować, ilekroć jestem zniewolony przypominać ci moje stanowisko. Możesz dniem rozporządzić, jak ci się podoba, lecz przed jedenastą zjaw się tu u mnie, w temsamem przebraniu.

Tego wieczora klub miał tak mało gości, że, kiedy przybyli książę z Geraldinem, nie było jeszcze w salonie ani pół tuzina osób. Jego Wysokość wziął na bok prezydenta i gorąco mu gratulował z powodu zgonu Mr Malthusa.

W miarę, jak mrok zapadał, gromadzili się członkowie, lecz mimo to klub nie zdołał tej nocy naliczyć więcej nad dyabelską cyfrę: dwunastu. Kiedy wszyscy zasiedli już do kart, książę znowu ze zdziwieniem zauważył, że czuje pewną rozkosz w tej niepewności i trwodze.

— Baczność panowie! — rzekł prezydent i zaczął rozdawać karty.

Trzykroć karty obeszły dokoła stołu i nikt nie otrzymał karty nieszczęsnej. Gdy prezydent zaczął po raz czwarty rozdzielać, podniecenie i strach wzmogły się.

(Dalszy ciąg nastąpi).

bywający chorzy muszą przebywać po kilka dni gdzie się da, zanim się miejsce otworzy.

**Nowe stypendyum** dla jednego ucznia seminaryum T. S. L. w Białej przyznała Rada miasta Tarnowa w sumie 100 koron na rok 1909.

## Naokoło sceny i estrady.

**W teatrze miejskim** cykl dramatów Słowackiego zaczął się wznowieniem Lilli Wenedy w zupełnie nowej, starannej i pięknej inscenizacyi. Pani Solska i Wysocka, Sosnowski (Derwid), Solski (Slaz), Węgrzyn jun., Maryański, Stempowski i i. doskonale wywiązali się z trudnych zadań. Gwinona p. Krysińskiej mniej zadawala; wybornej i sympatycznej tej artystce brakło siły w roli, która nie leży w zakresie jej talentu. Kostyumy i dekoracye (obmyślane przez malarza pana Siedleckiego) były bardzo malownicze.

Czy jednak Lilla Weneda sprawiać może na scenie silne i jednolite, harmonijne wrażenie?

Omówimy to jutro w obszerniejszem sprawozdaniu z przedstawienia.

**Koncert pani Charles Cahier**. Występ artystki opery wiedeńskiej zgromadził w piątek w sali Starego Teatru bardzo liczną publiczność. Pani Charles Cahier umie śpiewać — głos jej w regestrze środkowym i nieco po za nim ku górze, jest bardzo piękny, donioły i dźwięczny, w dolnych tonach pozbawiony tych zalet. Artystka odrazu rozgrzała słuchaczy, ustępem z opery Sapho, Gounoda, a pozyskała w zupełności szeregiem utworów starych mistrzów, jak Paradiesa, Caldary i Haendla. — Tu okazała się niepospolitą artystką, która umie rzeczom na wskroś pięknym nic nie odjąć z ich czaru — a to jest bardzo wiele. — Następny numer, poświęcony pieśniom Szuberta i Brahmsa, był mniej zajmującym. Pieśni Brahmsa, wcale nie najpiękniejsze z jego cyklu, miały w sobie, szczególnie drugą, coś pospolitego. Za to numer ostatni, i liczne dodatki, których artystka za huczne oklaski, bynajmniej nie szczędziła — stanowił bardzo piękne zakończenie koncertu. — Szczególnie przypadł publiczności krakowskiej do gustu drobny utwór Debussego, Mandolina. Beztonalność i snucie się jakby mgłą chromatyzmów, po całej niemal skali głosu, daje, w tym tytule mandoliny utworowi piętno bardzo oryginalne, niepozbawione wdzięku. Artystka zaśpiewała go nadzwyczajnie i zmuszoną była do powtórzenia na żądanie.

Pan Juliusz Lehnert z Wiednia akompaniował arcywybornie.

*Poraj.*

**Z teatru miejskiego**. Wznowienie „Lilli Wenedy" doznało u publiczności krakowskiej niezwykłego powodzenia. Na pierwsze przedstawienie bilety były rozprzedane już w piątek, tak, że w sobotę kasa teatru była już nieczynna. W niedzielę zamknięto kasę na kilka godzin przed rozpoczęciem widowiska. Trzecie przedstawienie, na które większość miejsc już rozebrano, dane będzie we wtorek d. 26 b. m. We środę powtarza teatr po raz szósty „Małgorzatkę", poczem we czwartek czwarte przedstawienie wspaniałej sztuki Słowackiego „Lilla Weneda".

**Z Towarzystwa muzycznego**. We czwartek dnia 28 b. m. odbędzie się w sali Starego Teatru „Wieczór muzyczny" uczniów Konserwatoryum muzycznego pod kierunkiem dyrektora dra Władysława Żeleńskiego. Nowością będzie świeżo utworzona orkiestra uczniów, która wykona Koncert Händla i Serenadę Volkmanna.

Bilety po cenie 1 korona na sali a 60 halerzy na galeryi do nabycia w kancelaryi Towarzystwa muzycznego.

**P. Helena Mlączyńska** znana z estrady krakowskiej śpiewaczka oraz nauczycielka śpiewu występowała w zeszłym tygodniu z powodzeniem w warszawskiej Filharmonii na koncercie poświęconym twórczości Chopina i Moniuszki. Publiczność przyjęła nader życzliwie krakowską śpiewaczkę, której i prasa nie szczędzi słów uznania. P. Mlączyńska śpiewała z orkiestrą (arya z Hrabiny) oraz pieśni Moniuszki.

**Z teatru ludowego**. We wtorek po raz drugi operetka lokalna w 4 aktach C. Danielewskiego p. t. „3 fotografie krakowskich piękności", operetka ta grana w niedzielę wieczór, zapełniła salę do ostatniego miejsca. Sztuka posiada wiele humoru, a kuplety odśpiewane przez pana Danielewskiego p. t. „O Zuzanno" i tak zwane „Pocztówki" przyjmowane były huraganem oklasków.

### Repertuar teatru miejskiego:

Sroda: „Małgorzatka".
Czwartek: „Lilla Weneda".
Piątek: „Halka".
Sobota: „Przywódca".
Niedziela popoł: „Betleem polskie".
Niedziela wiecz.: „Przywódca".
Poniedziałek pop.: „Zemsta" (ceny zniżone do połowy).
Poniedziałek wiecz.: „Noc listopadowa".

### Repertuar teatru ludowego:

Sroda: „Wesoły wieczór karnawałowy".
Czwartek: „Pod gwieździ-stą banderą"
Piątek: „Nasze Paryżanki".
Sobota: „Warszawa w nocy".

**Prosimy odnowić prenumeratę!**

## Co słychać w mieście?

### Kalendarzyk na wtorek.

*Teatr miejski:* „Lilla Weneda".
*Teatr ludowy:* „Trzy fotografie krakowskich piękności".
*Koncert* w restauracyi J. Zawilińskiego i Króla przy ul. Karmelickiej.

**Wiec „Straży Polskiej"**. Sala Rady miej. wypełniła się wczoraj doborową i liczną publicznością. Jestto oznaka i dowód, że cele i hasła „Straży Polskiej" znajdują uznanie i oddźwięk wśród inteligentnej części naszego społeczeństwa.

Zagaił wiec prezes „Straży Polskiej" p. Bartoszewicz dłuższą przemową, w której podniósł dodatnią działalność T-wa, mogącą się poszczycić pozytywnymi wynikami, wobec której jednak społeczeństwo zachowuje się biernie, a nawet nieufnie. Nieufność ta jednak powinna zniknąć po 8-miesięcznej działalności „Straży". Główną swą uwagę wytężyła ona w sprawie bojkotu wyrobów pruskich. Tu jednak napotyka działalność „Straży" na wielkie przeszkody, które jej jednak nie zrażają. Wyrugowała „Straż" drobne przedmioty pruskie, służące do codziennego użytku, które wyciągały z naszego kraju masę pieniędzy. „Koło Pań" znalazło kilku chętnych kupców, którzy zgodzili się na kontrolę swych towarów. Nawiązano stosunki z Warszawą, których wynikiem jest projekt otwarcia bazaru z wyrobami galic. w Warszawie i bazaru warszawskiego w Krakowie. T-wo urządziło 40 wieców w rozmaitych miejscowościach kraju i zainicyowało wycieczki do Warszawy, z których pierwsza cieszyła się ogromnem uznaniem uczestników.

Wreszcie odczytał p. Bartoszewicz telegram z Zakopanego od prof. Wicherkiewicza z życzeniami pomyślnego rozwoju „Straży Polskiej", poczem zabrał głos prof. Czerkawski. Mowca przedstawił dzieje bojkotu przemysłowego w rozmaitych krajach i porównał je z naszym bojkotem. Wyraz bojkot powstał przed 28 laty, gdy Irlandczycy zaprzestali pracy u właśc. ziem. kap. Boycotta z powodu jego surowości i doprowadzili go do ruiny. Bojkotu chwytają się państwa słabsze ekonom. wobec silniejszych, czego dowodem są taryfy celne (Rosya, Austrya itd.). Jednak i społeczeństwa bez swych państw stosują z dobrym wynikiem bojkot, dowodem Włosi, w czasie, gdy nie mieli jeszcze swego państwa, bojkotujący papiery wartościowe i tytoń austr; Czesi także znakomicie bojkotują wyroby niemieckie. Nawet ludy, nisko stojące w cywilizacyi, chwytają się bojkotu: kupcy chińscy, wobec wydalania robotników chiń. z Ameryki, rozpoczęli bojkot towarów amer. i osiągnęli cel, gdyż zaprzestano rugować Chińczyków z Ameryki. Bojkot towarów prus. jest bardzo na czasie, gdyż Prusy znajdują się w przededniu ruiny ekonom. Powinniśmy nie zważać na wyższe nawet ceny towarów kraj., gdy chodzi o tak szczytny cel. Kupców naszych należy zmuszać do bojkotu, do czego społeczeństwo ma rozmaite sposoby. Wreszcie przedłożył mowca rezolucyę, że zebrani na wiecu postanawiają bojkot prowadzić i wzywać kupców, by zerwało stosunki z firmami pruskiemi.

Następnie poseł do parlamentu p. Zarański przedstawił niebezpieczeństwo, grożące naszemu przemysłowi węglowemu w Zagłębiu krakowskiem z powodu zalewania naszego kraju przez kapitał pruski. Zagłębie krakowskie posiada węgla, jak nowsze badania wykazały na 25 miliardów ton, t. j. gdyby przemysł nasz wzrósł dziesięciokrotnie jeszcze tego węgla starczyły na 1800 lat. Ale kraj, a nie rząd powinien zakupić kopalnie w Zagłębiu, co mowca jako wniosek podał w Kole polskiem, zrozumiawszy ujemne skutki objęcia kopalń przez rząd w posiadanie. Wreszcie należy żądać akademii górniczej w Krakowie dla wykształcenia inżynierów górniczych.

Wreszcie referent Z. omawiał obecny stan sprawy **odniemczenia dworca krakowskiego**. Odniemczenie jeszcze nie nastąpiło wbrew przyrzeczeniu dyrekcyi.— Koło polskie uznaje uznaje wprawdzie, że dyrekcya wiedeńska napotkała tu trudności, ale Koło sprzeciwia się stanowczo dalszej zwłoce.

Prof. Grabowski podniósł znaczenie Słowackiego dla literatury i języka polskiego, wykazując, iż Kraków dla jubileuszu Słowackiego jeszcze nic nie zrobił. „Straż polska" zakłada „Akademię Słowackiego", w której będzie się czytało i komentowało utwory Słowackiego dla szerokiej publiczności.

W „Straży" zawiązał się też komitet do zbierania **funduszu im. Słowackiego na zakładanie szkół na kresach**.

Wiec zakończyło prześliczne przemówienie prof Magiery, który z zapałem wzywał do walki z Krzyżactwem. Piękne słowa mowcy oklaskiwali obecni z entuzyazmem.

Trzygodzinny wiec, mimo znużenia publiczności, odbył się do końca w powadze i spokoju, przekonywując nawet najbardziej obojętnego o potrzebie i niezbędności takiej narodowej instytucyi, jaką jest „Straż polska".

**Ze spraw miejskich.** W sobotę 23 b. m. odbyło się posiedzenie sekcyi skarbowej pod przew. prezydenta m. dra Leo. Po wysłuchaniu wyczerpujących i szczegółowych sprawozdań pp. r. m. dra Ponikły i Grossa o zarzutach podniesionych przeciw zamknięciom rachunkowym za rok 1906 i 1907, oraz preliminarza budżetowego za rok 1908 z broszurek p. t.: „Finanse m. Krakowa według zamknięcia rachunkowego za rok 1906", „Słowo o budżecie za rok 1908", oraz „Deficyt miejski", uznała sekcya, iż zarzuty rachunkowe w broszurach tych podniesione, nie są uzasadnione, a zamknięcie powyższe odpowiada odnośnym uchwałom budżetowym Rady miejskiej.

Następnie uchwalono zakupić na cele rozszerzenia gmachu magistratu realność przy ulicy Grodzkiej l. 29, dalej celem pokrycia wydatków na inwestycye elektrowni i gazowni miejskiej uchwalono upoważnić prezydyum m. do częściowego zrealizowania pożyczek uchwalonych przez Radę miasta d. 16 lipca 1908 roku. Następnie sekcya przyjęła do wiadomości przedłożone przez r. m. Schwarza sprawozdanie o zamknięciu rachunkowem za rok 1907 funduszów, Rudolfa, dra Dietla i różnych innych, oraz przedłożone przez r. m. Haimana sprawozdanie ze stanu funduszów miejskiego składu węgla. Wreszcie przyjęła sekcya przedłożone przez r. m. dra Poniklę sprawozdanie o zamknięciu rachunkowem miejskiego funduszu obrotowego. W końcu przydzielono do referatu r. m. Schwarzowi zamknięcie rachunkowe funduszu inwestycyjnego drugiego za rok 1907 i zamknięcie rach. funduszu gruntów pofortyfikacyjnych.

**Doroczne zebranie tow. wzaj. pom. służby miejskiej** odbyło się wczoraj w obecności prezydenta m. dr. Leo i dyr. magistratu Grodyńskiego w południe w sali Rady miasta. Zebraniu przewodniczył p. Chełmecki, sekretarzem był p. Gąsior, referent sprawozdania kasowego. Sprawozdanie wykazuje 139 członków, fundusz zaś w dochodach wynosi 1059 koron 51 hal. przy wydatkach żadnych, a to z tego powodu, że tow. istnieje dopiero od roku a w myśl statutu dopiero po roku ma czynić świadczenia swoim członkom.

Po przyjęciu powyższego sprawozdania zabrał głos prezydent dr. Leo, który w swem przemówieniu przyobiecał tow. większą subwencyę z kasy miejskiej, jak również zniżkę ceny węgla w miejskich składach, regulacyę płac wszystkich funkcyonaryuszy, dodatki co 3 lata i podwyższenie kwaterunkowego. W końcu swego przemówienia prosił prezydent zebranych, aby nie oddawali się w opiekę żadnej partyi, lecz zawsze wszystkie swe żądania przedstawiali jemu jako ich opiekunowi, który z życzliwością ojcowską traktować je będzie.

Następnie przemawiał p. Język, który omawiał sprawę smutnego położenia służby miejskiej pod wielu względami i postawił rezolucyę żądającą jak najprędszego zrównania służby miejskiej co do płacy i awansu ze służbą państwową. Zebrani rezolucyę tą jednogłośnie uchwalili, na czem zebranie zakończono.

**Zniesienie przymusu kagańcowego.** Krak. starostwo zawiadomiło Towarzystwo opieki nad zwierzętami, że namiestnictwo zniosło rozporządzeniem z 11 b. m. l. 3219 obowiązujący dotychczas w m Krakowie z powiatem przymus kagańcowy dla psów. W tem samem rozporządzeniu uwzględniony został drugi postulat Towarzystwa, przedstawiony w memoryale przedłożonym namiestnictwu w listopadzie 1908 r. a w szczególności przedłużony został na 48 godzin termin zabijania psów schwytanych w miejscowościach nawiedzonych epidemią wścieklizny.

Odnośny memoryał, uchwalony na onegdajszym wiecu brzmi:

„Obwieszczenie namiestnictwa z dnia 7-go czerwca 1906 r. posiada do dziś dnia w Krakowie moc obowiązującą, pomimo, że tutaj już od połowy roku 1907 epidemia wścieklizny przybrała chrakter wyłącznie sporadyczny, zaś od kwietnia 1908 r. wygasła zupełnie, albowiem ostatni wypadek wścieklizny w Krakowie zaszedł w dniu 5 kwietnia 1908 r. u psa pana Wilhelma Klausa.

Dzisiejszym stanem rzeczy niczem nieuzasadnione, a w skutkach swych obecnie szkodliwe zarządzenie zabijania psów przez oprawcę najdalej w 3 godziny po schwytaniu, naraża właścicieli wszystkich opodatkowanych psów w Krakowie, obok szkód materyalnych, na cierpienia moralne, niewinne zaś psy na męki i śmierć. Dzisiejszą szkodliwość tego zarządzenia łatwo udowodnić całym szeregiem nadużyć, popełnionych przez miejskiego oprawcę i jego pomocników; wystarczy wymienić składane do rąk tychże prywatne opłaty i datki noworoczne, z czem właściciele psów mimo woli godzić się muszą, chcąc takowe ratować od niechybnej, a niezasłużonej śmierci.

Wobec powyższego, uchwalono na zebraniu właścicieli opodatkowanych psów w Krakowie prosić:

Wysokie c. k. Namiestnictwo raczy znieść nakaz natychmiastowego zabijania psów, w każdym razie najpóźniej do 3 godzin po złapaniu przez oprawcę, a natomiast zarządzić:

1) Wszystkie przez oprawcę miejskiego w Krakowie schwytane psy podlegać powinny trzydniowej ścisłej obserwacyi weterynarskiej, a o ile takowa wykaże, że są zdrowe, winny być wydane właścicielowi za okazaniem dowodu uiszczenia przepisanej opłaty, względnie kary.
2) Pozostające w oprawisku miejskiem pod codzienną opieką weterynarską psy, powinny być pomieszczone każdy z osobna, w czystych i każdorazowo desynfekcyonowanych klatkach, ustawionych w umyślnie na ten cel przeznaczonym, obszernym lokalu murowanym, zaopatrzonym we wentylatory, czysto utrzymywanym i w porze zimowej ogrzewanym.
3) Zabijanie niewykupionych psów niepowinno odbywać się zapomocą dotychczas praktykowanej pałki, lecz przez uśpienie w osobno na ten cel urządzonej komorze przy pomocy chloroformu lub gazu świetlnego".

**Wydział zawiadowczy okręgowego Urzędu pośrednictwa pracy** odbył w sobotę dnia 23 b. m. swe pierwsze posiedzenie w nowym składzie po ostatnich wyborach z łona pracodawców i robotników pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta, p. Sarego. Kierownik Urzędu dr. Kumaniecki przedłożył szczegółowe sprawozdanie z działalności urzędu w ubiegłym roku, zawiadamiając zarazem, że z końcem grudnia z. r. odbyła się lustracya urzędu z ramienia Wydziału krajowego. Po wyczerpującej dyskusyi, przeprowadzonej nad przedłożonem sprawozdaniem, Wydział zawiadowczy uchwalił na wniosek p. dr. Szczepańskiego jednogłośnie wyrazić kierownictwu urzędu uznanie za dotychczasową działalność, zapowiadającą mimo ciężkich warunków doskonały rozwój instytucyi. Wydział zawiadowczy przyjął również do zatwierdzającej wiadomości, że sprawozdanie zostanie tak samo, jak w roku zeszłym ogłoszone drukiem. Na wniosek p. Kirschnera polecono kierownictwu urzędu przygotować na następne zwyczajne posiedzenie Wydziału zawiadowczego materyały, dotyczące emigracyi z kraju. Następnie przeprowadził Wydział zawiadowczy dyskusyę nad kilku sprawami natury administracyjnej.

**Trzeci krajowy zjazd delegatów Związku nauczycielstwa ludowego** w Galicyi odbędzie się w niedzielę dnia 31 b. m. w sali Rady m. w Krakowie. Program Zjazdu jest następujący:

O godzinie 8 nabożeństwo w kościele OO. Franciszkanów. O godz. 9 wiecz. zagajenie obrad przez prezesa lub zastępcę. Sprawozdanie z czynności naczelnego Zarządu. Referat o dwutypowości seminaryów nauczycielskich i szkół ludowych. Sprawozdanie krajowej Komisyi rewizyjnej. Sprawozdanie krajowego sądu honorowego. Sprawozdanie z wydawnictwa „Głosu naucz. lud." jako organu Związku.

Po połudn iu: Ułożenie programu działalności na rok 1909. Zatwierdzenie programu kongresu szkolnego. Ustanowienie wkładek na rok 1909 (według § 60 statutu). Wybory: I. a) 8 członków do naczelnego Zarządu w miejsce wylosowanych, b) 2 w miejsce rezygnujących, c) 1 w miejsce zmarłego; II. 7 członków krajowego sądu honorowego; III. 5 członków krajowej komisyi rewizyjnej. — Wnioski. — Zakończenie Zjazdu.

W zgromadzeniu delegatów biorą udział z głosem stanowczym: a) członkowie naczelnego Zarządu, prezesowie „Kół powiatowych" lub ich zastępcy i sekretarze Kół oraz prezesi „Ognisk nauczycielskich" (lub ich zastępcy) liczących najmniej 30 członków; b) delegaci Kół powiatowych i Ognisk naucz., jeżeli w powiecie nie jest jeszcze czynne Koło, a Ognisko liczy najmniej 30 członków. Delegaci mają złożyć do rąk przewodniczącego listy uwierzytelniające. Na zgromadzenie delegatów jako goście będą mieli wstęp dziennikarze i **posłowie sejmowi** oraz osoby interesujące się sprawami szkolnictwa i nauczycielstwa ludowego za osobnem zaproszeniem, a za kartkami wstępu (przez komitet lub prezesa udzielonymi) także niedelegaci, ale członkowie „Ognisk nauczycielskich" o ile miejsce będzie do dyspozycyi; ci ostatni jednak bez prawa zabierania głosu.

**Reduta prasy.** Pomimo, że do wybranego na tegoroczną Redutę prasy dnia, upłynie jeszcze blisko miesiąc, praca nad organizacyą zabawy jest w pełnym toku. W tygodniu ubiegłym gospodarze rozpoczęli zapraszać panie, mające utworzyć komitet pań. Do środy lub czwartku zapewne komitet pań już będzie utworzony i ustanowi „regulamin" strojów.

Komitet panów już został utworzony. Zaproszeni do komitetu zostali pp.: T. Axentowicz, K. Bartoszewicz, A. Beaupré, A. Bochenek, J. Bukowski, A. Chołoniewski, T. Chrząszczewski, M. Chyliński, J. Czajkowski, J. Czerny, K. Dawidowski, M. Dąbrowski, J. Dropiowski, H. Flechner, J. Grzywiński, F. Hoesik, Z. Jachimecki, L Janczewski, Wł. L. Jaworski, A. Karcz, F. Karpiński, Z. Kirchmajer, St. Kopernicki, B. Korolewicz, St. Kutrzeba, J. K. Maćkowski, F. Mączyński, W. Noskowski, R. Ordyński, Wł. Potulicki, Wł. Prokesch, W. Przybylski, A. Rydel, L. Rydel, A. Siedlecki, St. Sierosławski, L. Solski, J. Sosnowski, K. Srokowski, L. Szczepański, H. Szczygliński, L. Tetmajer, M. Walczak, Wł. Wąsowicz, L. Zengteller, St. Żeleński, E. Żeleński.

W sobotę odbyło się pierwsze posiedzenie tego komitetu w sali Rady pow. — Ożywiony ton dyskusyi świadczył znowu, że podobnie jak wśród pań, tegoroczna reduta cieszy się także wśród panów zainteresowaniem większem jeszcze, niż zeszłoroczna. Najgoręcej debatowano nad kwestyą masek i przeważnie oświadczono się za obowiązkową maską. Decyzyę pozostawiono komitetowi pań.

**Komitet I. pikniku Towarzystwa Strzeleckiego** w Krakowie. mającego się odbyć w dniu 1 lutego, przypomina, że ostatnie zgłoszenia przyjmuje i bilety wydaje w dniach 26, 27 i 28 stycznia od godz. 11 do 1 przed poł. i od 3 do 5 popoł. w kancelaryi Towarzystwa strzeleckiego przy ul. Lubicz l. 18.

Ze względu na wielką ilość zgłaszających się, uprasza komitet, by osoby pragnące wziąść jeszcze udział w zabawie, zechciały nabywać bilety za zwrotem zaproszenia najpóźniej do dnia 28 b. m., gdyż z dniem

tym lista uczestników będzie bezwarunkowo zamkniętą. Po dniu 28 b. m. komitet żadnych zgłoszeń nie przyjmuje i biletów nie wydaje.

**Druga reduta w teatrze ludowym** wypadła wcale nieźle. Udział płci pięknej był większy niż poprzednio, ale pod względem kostyumowym dużo pozostawało do życzenia. Zegarek złoty, przeznaczony dla właścicielki najpiękniejszego kostyumu, nie został wylosowany, lecz sprzedany w drodze przetargu na cel dobroczynny, a właścicielka względnie najefektowniejszego kostyumu otrzymała tylko bukiet.

**Otwarcie szkoły zawodowej dla uczniów piekarskich** w szkole im. Wł. Jagiełły przy Placu św. Krzyża odbyło się wczoraj o godz. 11 przed południem. Po nabożeństwie w kościele św. Krzyża, które odprawił katecheta szkoły ks. Masny, zebrali się uczniowie z nauczycielami na czele w liczbie 30 w jednej ze sal szkoły. Na otwarcie przybyli prezydent m. dr Leo, radcy magistratu, naczelnik wydziału szkolnego p. Zaczek, inspektor przemysłowy dr Ostrowski, grono nauczycieli szkoły i majstrowie piekarze z p. Bałukiem na czele. Poświęcenia dokonał ks. Masny, poczem przemawiali prezydent m. dr Leo, p. Bałuk, p. Bier, starszy inspektor zakładu badania środków spożywczych, dr Ostrowski, życząc szkole pomyślnego rozwoju i spełnienia tych nadziei, które społeczeństwo w niej pokłada. I. rok szkoły jest kursem przygotowawczym, gdzie p. Bier będzie wykładać znawstwo materyałów, używanych w piekarni oraz hygienę. Po przejściu kursu przygotowawczego następuje praktyczny kurs pieczenia. Nauka odbywać się będzie we wtorki, środy i czwartki od g. 3—5 popoł.

Na koszta utrzymania szkoły opodatkowali się majstrowie piekarscy dobrowolnie po 10 kor. rocznie od ucznia.

**Walne zgromadzenie stróżów katolickich** odbyło się wczoraj o godzinie 2 po południu w Domu robotniczym. Po zagajeniu zebrania przez wiceprezesa Gołąba odczytał zastępca sekretarza p. Tarkowski sprawozdanie z zeszłego walnego zgromadzenia, oraz sprawozdanie z całorocznej czynności wydziału. Sprawozdanie to wykazuje, że Stowarzyszenie odbyło w ciągu roku 8 zgromadzeń poufnych w sprawie polepszenia stosunków stróżów kamienicznych, a wydział odbył 16 posiedzeń. Sprawozdanie kasowe wykazuje niedobór 154 koron. Następnie przystąpiono do wyboru prezesa, którym jednogłośnie został wybrany p. Adam Cap. Do wydziału wybrani zostali pp. Sleczko, Piwowarczyk, Nowacki, Wielebnowski, Gołąb, Dębowski, Uchacz, Kaczora, Surówka, Kusior, Popek, Pacaner. — Po przemówieniach pp. Tarkowskiego, Gołąba, Capa i ks. Mytkowicza, który obiecał zebranym poparcie w prasie, zebranie zamknięto.

**Małoletni przestępcy**. Senat dla małoletnich zajmował się dziś sprawą gwałtu publicznego, o który oskarżeni są: Stan. Siwy, lat 18; Wład. Siwy, lat 16; Józef i Jan Pałkowscy, Stefan Jachyma, 17 lat, i Józef Kaczmarczyk, 21 lat.

Na weselu u Jędrzeja Kleszcza 27 października ub. roku w Chodewicach oskarżeni wszczęli z gospodarzem sprzeczkę wskutek uwagi Kleszcza, by nie palono papierosów, od których łatwo może się zająć strzecha drewnianego domu. Po obustronnej ostrej kłótni wypadli obwinieni na podwórze, gdzie wyrwali kije z ogrodzenia i rzucili się z nimi na uczestników. Goście umknęli do komory i tam się zatarasowali, a odważni junacy powybijali okna i potłukli szklane naczynia. Gdy Kleszcz wyrwał z rąk Kaczmarczyka kij, wyciągnął Kaczmarczyk nóż i groził gospodarzowi przebiciem.

Trybunał, pod przew. radcy Ferensa, zasądził Jana Pałkowskiego na 10 dni aresztu, Józefa Kaczmarczyka na 7 dni z zamianą na 70 kor. grzywny, Wł. Siwego uwolniono, a z pozostałych każdego na 7 dni.

Obrońcami oskarżonych byli: dr Szalay, dr Skąpski i dr Zakrzewski.

**Z kroniki policyjnej**. Wczoraj aresztowano w cyrku „Edisona“ niejakiego N. Hermana, którego złapał za rękę podoficer artyleryi w chwili, gdy Herman wyciągał mu z kieszeni portmonetkę z pieniądzmi. Hermana zabrała policya.

16-letniego Kazimierza Kantorowicza aresztowano wczoraj za to, że rzucał kamieniami na przechodniów pod cyrkiem Edisona.

W Wiedniu aresztowano Fryderyka Weissa, 27-letniego kasyera z Mysłowic, który sprzeniewierzył w firmie gdzie był zajęty, sumę 20.000 koron i zbiegł. Weissa poszukiwano w Krakowie, gdzie on chwilowo bawił, lecz czując się tutaj niebezpiecznie, wyjechał do Wiednia, gdzie go wczoraj przychwycono.

**Ogień pokojowy** powstał w domu przy ul. Wielopole pod l. 5 w niedzielę po południu. Ścianka drewniana, przytykająca do pieca zapaliła się, na szczęście straż pożarna, która przybyła w samą porę, ugasiła ogień i ściankę rozebrała. Szkoda nieznaczna.

Dzisiaj w południe zaalarmowano straż pożarną na ulicę Szewską l. 9, gdzie w mieszkaniu dra Jankowskiego zapaliła się firanka od pieca kaflowego. Nim straż przybyła domownicy ugasili ogień.

**Aresztowanie światowego oszusta**. Na telegraficzne rekwizycye wiedeńskiej policyi aresztowano z Wenecyi niejakiego Johna Wepnera podającego się za Anglika. Wepner popełnił szereg grubszych oszustw w Wiedniu a także w Galicyi i w Krakowie. W czasie od 2-go do 12 go grudnia przebywał on w Krakowie i tutaj ponaciągał różne osoby na znaczne sumy pieniężne. W czasie pobytu w zakładzie dra Tarnawskiego w Kossowie sfingował napad bandycki i podał, że odebrano mu powierzone pieniądze. Przywieziono go do Wiednia, gdzie przed sądem odpowie za swoje sprawki.

**Katastrofa kolejowa**. Dzisiaj o godzinie 9 rano najechał na stacyi Chrzanów pociąg express idący z Petersburga do Cannes na stojący na szynach pociąg towarowy. Lokomotywy oraz kilka wagonów z obydwóch pociągów zostały uszkodzone. Obydwaj maszyniści zgłosili się jako chorzy. Z podróżnych nikt poważnego szwanku nie odniósł i pociąg podążył dalej. Winę ponosi urzędnik, który puścił pociąg na tor zajęty.



# Na gruzach Regio i Messyny.

**Messyna** 23 bm. O godz. wpół do 8 mej wieczorem odczuto tu bardzo silne faliste trzęsienie ziemi, które trwało ośm sekund. Baraki poczęły się chwiać. Ludność popadła w przerażenie. Także na pokładach okrętów, stojących w porcie w Messynie, odczuto trzęsienie ziemi.

**Reggio di Calabria**. O godz. 7·20 wieczorem odczuto tu lekkie wstrząśnienie ziemi. W cztery minuty potem nastąpiło silne trzęsienie, dorównujące siłą trzęsieniu z dnia 28 grudnia, które jednakże na szczęście trwało tylko krótko. Kilka murów, które już przedtem pękły, zawaliło się. Ludność ogarnęła wielka panika. Bardzo silne trzęsienie ziemi odczuto także w Palmi, Bagnara, Scilla i Villa San Giovani. Ludność ogarnęło wszędzie zaniepokojenie. Ofiar w ludziach nie było.

**Messyna**. Jenerał Mazza telegrafuje do prezydenta ministrów Giolittego pod datą wczorajszą: Dzisiaj wydobyto z pod gruzów 117 zwłok i pochowano. Rada miejska została skutkiem ciężkich nadużyć rozwiązana i zastąpiona zarządem wojskowym.

**Rzym**. Jenerał Tarditi telegrafuje do prezydenta ministrów Giolittego pod datą 23 go b. m. z Palmi: Jest tu zimno, ale pogodnie. Dzisiaj o godz. 2·40 popoł. odczuto lekkie trzęsienie ziemi, zaś o godz. 7·40 wieczorem silne trzęsienie ziemi. Inżynier, który zbadał szczelinę, z której wydobywają się opary siarczane, stwierdził, że niema ona związku z ruchem tellurycznym i skutkiem tego nie należy obawiać się niebezpieczeństwa.

**Reggio di Calabria**. Skutkiem silnego trzęsienia ziemi zawalił się tunel między Villa San Giovanni a Scillą. Ruch kolejowy wstrzymano, ale przywrócono.

# Sprawy bałkańskie.

*Telegramy „Nowin“.*

## Mobilizacya w Bułgaryi.

**Sofia**. Dzisiaj rano został wydanym rozkaz powołujący telegraficznie na ćwiczenia trzytygodniowe trzynaście roczników rezerw wszystkich gatunków broni ósmej teracsgorskiej dywizyi granicznej.

Dywizya została w ten sposób postawioną na zupełnej stopie wojennej. Unikano umyślnie określenia mobilizacyi. Zarządzenie to, jak zapewniają ze strony kompetentnej zostało dlatego wydanem, ponieważ rząd otrzymał wiadomość, że w granicznym okręgu adryanopolskim mają miejsce wielkie ruchy wojsk, oraz, że Turcya zamierza obsadzić dwa ważne pod względem strategicznym punkty graniczne.

Prezydent ministrów odpowie w Izbie na interpelacyę powiedzianą w tej mierze i uzasadni to zarządzenie.

**Sofia**. Podczas gdy półurzędowa „Wrene“ powołanie rezerwistów uważa za rzecz bez znaczenia, inne dzienniki witają z zadowoleniem mobilizacyę ósmej dywizyi i donoszą, że także na granicy załogi zostały wzmocnione.

### Odszkodowanie Bułgaryi.

**Konstantynopol**. „Jeni Gazeta“ donosi, że Bułgarya gotową jest zapłacić 150 milionów franków odszkodowania.

### Zbrojenia Serbii.

**Konstantynopol**. „Jeni Gazeta“ dowiaduje się, że Serbia nabyła ponownie w Rosyi 1200 koni.

### Kwestya Krety.

**Konstantynopol**. Dzienniki donoszą, że na wczorajszej radzie ministrów odczytano depeszę ambasadorów, stwierdzającą, że mocarstwa sprzeciwiają się aneksyi Krety przez Grecyę.

# Telegramy „Nowin“.

### Bummel w Pradze.

**Praga**. Podczas wczorajszego bumlu studentów niemieckich na Przykopach przyszło do starć między studentami a publicznością czeską, skutkiem których musiała policya interweniować. O godzinie 12-tej studenci niemieccy cofnęli się do Kasyna niemieckiego, jednakże wbrew dotychczasowemu zwyczajowi nie zakończyli jeszcze bumlu, lecz ponownie poczęli powracać na Przekopy. Publiczność zastąpiła im drogę przed Bankiem krajowym. **Sytuacya była poważną, żandarmerya opróżniła Przykopy.**

**Praga**. Po opróżnieniu Przykopów opróżniła policya także przyległe ulice, przyczem jednakże natrafiła na opór i musiała zrobić użytek z szabel. Wieczorem zjawiło się 15 studentów niemieckich na Przykopach, skutkiem czego powstał zgiełk i policya musiała wkroczyć. Zresztą panował w ciągu popołudnia i wieczorem spokój.

### Przesilenie węgierskie.

**Budapeszt**. Prez. Justh dziś popołudniu udaje się do Wiednia.

### Podróż cara?

**Petersburg**. Petersb. ag. tel. oświadcza, że wobec doniesienia pism zagranicznych o zamierzonej podróży cara do Rzymu, tutaj o tem nic niewiadomo.

### Wielki pożar na Węgrzech.

**Budapeszt**. Ubiegłej nocy spaliła się w Orsowie rafinerya nafty. Ogień wybuchł w oddziale parafinowym i rozszerzył się stamtąd na oddział maszynowy. Szkoda jest wielka i obliczają ją na 1½ miliona koron.

### Demonstracye w Berlinie.

**Berlin**. We wczorajszych demonstracyjnych zgromadzeniach za powszechnem prawem głosowania, których było 18, wzięło udział około 50 tysięcy osób. Miały one przebieg spokojny. Na dzisiaj w południe planowaną jest demonstracya przed sejmem.

### Rosyjski minister marynarki.

**Petersburg**. Dotychczasowy pomocnik ministra marynarki, kontradmirał Wojewodzki (z rodu Polak), został mianowany ministrem marynarki.

### Skazanie generała Aleksiejewa.

**Petersburg**. Jenerał Aleksiejew został przez sąd marynarki uwolniony od zarzutu wymuszenia, natomiast uznany winnym, że jako sztabowy oficer marynarki podczas wojny rosyjsko-japońskiej pozostawał w stosunkach z angielską firmą Hotchkis i otrzymał od niej 9.500 rubli. Aleksiejew skazany został na wydalenie ze służby z ustawowemi następstwami i grzywnę 10.000 rubli, a w razie niemożności zapłaty, na rok więzienia.

### Zagadkowy wypadek.

**Serajewo**. Wczoraj znaleziono koło Halpodvagaj dwóch zastrzelonych żołnierzy piechoty. Śledztwo wojskowe wykazało, że chodzi tu o morderstwo i samobójstwo z powodu sprzeczki.

**Serajewo**. Obaj zastrzeleni żołnierze należeli do 86 pułku piechoty. Nazywali się Karkacz i Biber. Karkacz zastrzelił Bibra, poczem sam sobie życie odebrał.

## Trupy na ulicach Londynu.

**Londyn**. W północnej dzielnicy Londynu, Tettemham zdarzył się wczoraj niezwykły wypadek. 2 niewątpliwie obłąkani Rosyanie strzelali z rewolwerów na wszystkie strony i zabili oraz poranili 22 osób, między temi także jednego policyanta, poczem sami popełnili samobójstwo.

**Londyn**. Jak urzędownie stwierdzono, od strzałów na Tettemham zginęło 2 osoby a 15 odniosło zranienia, z czego 5 znajduje się w szpitalu. Sprawcę, który jeszcze żyje i również znajduje się w szpitalu. rozpoznano jako niejakiego Pawła Kelfelda z Rygi. Sprawca, który sobie odebrał życie, został rozpoznany jako zamieszkały we wschodnim okręgu Londynu rosyjski rewolucyonista Jakow.

### Wypadek we Lwowie.

**Lwów**. Wczoraj rano Józef Kicki, emer. dyrektor szkoły realnej w Tarnopolu, starzec 82 letni, ojciec znanego lekarza lwowskiego, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. W ulicy Batorego chciał przejść na drugą stronę chodnika, mimo, że nadjeżdżał tramwaj elektryczny. Potknął się o leżące przy chodniku szyny tramwajowe, upadł i dostał się pod wóz. Motorowy zahamował wóz, ale go wstrzymać już nie zdołał. Deska ochronna schwyciła starca i wlokła go 3 do 5 metrów. Wreszcie wóz zatrzymano.

Pokrwawionego zabrało pogotowie tramwajowe, ale syn dopędził wóz i zabrał ojca do domu, gdzie lekarze skonstatowali zgniecenie klatki piersiowej od strony lewej i przerwanie jednej z głównych arteryj koło serca. — O godzinie 4 Józef Kicki umarł.

### Zbójecki szczep arabski.

**Konstantynopol**. „Szuraj Ummet“ zamieszcza depeszę z Elula: Ze stacyi kolejowej Heksa donoszą, że po przybyciu pociągu do stacyi Istabli okazało się, że telegraf i namioty stacyjne są zniszczone; zauważono także ślady krwi. Przypuszczają, że szczep Deribne wymordował całą służbę stacyjną w liczbie 20 osób i zwłoki ich zabrał. Ruch kolejowy na linii Elula—Medina na razie wstrzymany.

---

**Budapeszt**. W Sejmie odczytano dziś telegram prezydenta parlamentu tureckiego z podziękowaniem za telegram powitalny Sejmu węgierskiego.

**Konstantynopol**. Przełożony grecko-ortodoksyjnego klasztoru w Betlehem został wczoraj zamordowany.

# ZE ŚWIATA.

**Odwołanie pani Steinheil.** Pani Steinheil wystosowała do sędziego śledczego list, w którym przeczy doniesieniu, jakoby złożyła zeznania wobec towarzyszek więziennych i prosi o skonfrontowanie z tym detektywem, wobec którego miała zeznawać.

**Hr. Adam Starzeński**, członek wied. Klubu Automobilistów, udał się do Londynu, w celu wyszukania w jego okolicy odpowiedniego terenu, gdzieby mógł przystąpić do budowy aeroplanu. Hrabia S. dlatego obiera Anglię za teren swoich doświadczeń, bo do tego kraju ma więcej zaufania, aniżeli do jakiegokolwiek innego. Hrabia zbudował już w dobrach swoich w Galicyi aeroplan, wprawiany w ruch nie siłą motoru, tylko mięśni wznoszącego się nim człowieka.

Taką wiadomość przynosi nam „Daily Graphic“, my o tem w kraju nic nie wiemy.

**Z przemysłu tkackiego w Austryi.** Smutna wiadomość dla robotników. Na wspólnem zebraniu przedstawicieli Związku tkaczów w Austryi i czeskiego Związku tkackiego postanowiono jednogłośnie, wobec niepomyślnej okoliczności, produkcyę ograniczyć. Postanowiono więc w tym celu, aby jeden dzień w tygodniu przez sześć miesięcy, począwszy od 1 lutego 1909 r. wszystkie zakłady tkackie, należące do obu Związków, były nieczynne.

**Sześćset automobilów spalonych**. W Bostonie spłonął w tych dniach podczas gwałtownej burzy ogromny gmach wystawy automobilowej. Około sześciuset samochodów uległo zniszczeniu, trzej palacze, którzy znajdowali się wewnątrz budynku, zginęli w płomieniach. Szkoda jest olbrzymia i wynosi kilkanaście milionów. Podczas akcyi ratunkowej dwudziestu strażaków odniosło rany, wielu innych odmroziło ręce i nogi, mróz bowiem był tak wielki, że woda tworzyła stalaktyty u ujścia sikawek.

**Zmartwychwstanie skrzypek Paganini'ego** odbyło się w b. m. w Genui. Lat 57 leżały już te skrzypce, wyrobu Guarneri'ego oddawna na wieczyste przechowanie, na ratuszu w Genui, pod dwoma szklannemi dzwonami i pieczęciami. Miasto nie pozwoliło dotąd nigdy ruszyć ich. Na wystawę w Londynie ofiarował ks. Connaught milion franków kaucyi i przysłanie po skrzypce osobnego okrętu wojennego; odmówiono. Dopiero teraz, gdy Bronisław Huberman ogłosił tam koncert na rzecz ofiar trzęsienia ziemi, rada miasta uchwaliła wydać mu te skrzypce, „żeby na jej strunach wskrzesić duszę Paganini'ego“, oddyło się uroczystym aktem. Podniesiono dzwony w obecności burmistrza i 10 radców, włożono skrzypce do puzdra, notariusz spisał odpowiedni akt i świadkowie pod eskortą wojskową zanieśli je do teatru do loży burmistrza. Ten wyjął skrzypce, podał je na scenę Hubermanowi, a notariusz spisał drugi akt. Po koncercie z tą samą uroczystością i pod eskortą zaniesiono skrzypce znowu na ratusz, notariusz spisał trzeci akt, włożono skrzypce i trzy akta pod dzwony i opieczętowanie. Na cześć Hubermana wybiła Rada miasta złoty medal z jego portretem i z napisem: „wskrzesiciel strun i ducha Paganini'ego“. Dzienniki włoskie sławiąc celebre maestro Huberman dodają: „miłosierna zacna Polska wysłała go, żeby staczał wraz z nami ciężkie bitwy i dopusty Italii“.

### Uczona mama.

— Proszę mamy, co to znaczy herezya?
— Rozmaicie, moja duszko.
— Naprzykład?
— Przypiąć zielone wstążki do żółtego kapelusza, to herezya.

NAKŁADEM
**KSIĘGARNI KATOLICKIEJ**
**Dra Władysława Miłkowskiego**
**W KRAKOWIE**
ulica św. Jana 6 (Hotel Saski)
Telefon Nr 708
wyszła co tylko monografia historyczna p. t.:

# Księża Misyonarze
## w Iłłukszcie

napisał
**Wołyniak**

Wydanie w 130 egzempl. drukowane.
Za nadesłaniem K. 1·35 w znaczkach pocztowych wysyła powyższa księgarnia franko. 50b

---

**Drobne Ogłoszenia**
**po 4 halerze od wyrazu**
**minimum 50 halerzy.**

---

79
# Dr. Mikiewicz
**adwokat, Grodzka l. 4.**

---

**Poszukiwane.**

**Uczeń** znajdzie umieszczenie w Cukierni Lwowskiej Jan Michalik, Kraków ul. Floryańska 45.

Biuro Agencyjno-komisowe
**Jan Klimkiewicz**
Kraków, ul. Floryańska L. 23
przyjmie zaraz jeszcze jednego rutynowanego pomocnika agencyjnego z działu delikatesów. 160

**Rutynowana** nauczycielka muzyki, — uczennica pierwszorzędnych profesorów, udziela lekcyi gry na fortepianie po cenach przystępnych. Wiadomość ul. Filipa l. 14 I p.

---

**Do sprzedania.**

**Korzystny interes.**
Sprzedam lub wymienię rentowną kamienicę i dom z ogrodem w Jaśle, za realność w miasteczku w bliskości miejsca kąpielowego. Zgłoszenia Kozłowska, Jasło, Floryańska l. 551.

**Dwie** lodownie i części urządzenia kawiarni są zaraz do sprzedania. Wiadomość: Kawiarnia J. Kijaka, Kraków, Rynek 44. 155

**Sklep** towarów mięszanych w dobrem miejscu wraz z trafiką z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość w Administracyi „Nowin". 166

**Dobry** interes z powodu stosunków rodzinnych sprzedam tanio sklep towarów mieszanych z trafiką. Wiadomość ul. św. Tomasza l. 33, w trafice. 179

---



**F. Pamm, Kraków**
**ul. Zielona l. 3.**
wysyła darmo i opłatnie cennik z 3.000 ilustr. zegarków, towarów jubilerskich i muzycznych. 62

---

# Panny młode

które chcą sobie szyć wyprawę, również wszelkie towary do użytku dom. nabyć mogą najtaniej w tkalni

## Braci Krejcarów
**Dobruska,**
**Nr. 500 (Czechy).**

Proszę zrobić próbę, która wszystkich zupełnie zadowolni.
Zamawiajcie jeszcze dziś za zniżoną cenę: 91
6 sztuk prześcieradeł Ia, wielkości 150/200 cm. za 15·— Kor. franko.
6 sztuk prześcieradeł Ia wielkości, 150/210 cm. za 16·50 Kor. franko
1 sz. weby Ia, 20 m. za K. 11 franko.
1 tuzin chustek do nosa białych z przedniego batystu za K 3.
30 metrów wybornych resztek zgatunkowanych K. 24 franko.
Nieodpowiednie przyjmie na powrót, więc nie ma ryzyka.
Wzory różnych bawełnianych i lnianych towarów za darmo i opłatnie

---

**Fonografy i Gramofony**
bez zarzutu funkcyonujące dostarcza po najtańszych cenach fabrycznych HANNS KONRAD, c. i k. nadworny dostawca w Brüx Nr. 1072 (Czechy). Fonografy z 2 walcami Kor. 9·—. Gramofony grające 2 kawałki K. 28. Proszę żądać mój bogato ilustrowany główny katalog o 3.000 rycin darmo i opłatnie. Wysyłka za zaliczką. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona. 70

---



**ZAKŁAD**
**artyst.-kamieniarski**
**i budowlany**
**Józefa Kuleszy**
naprzeciw cmentarza w w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w mieście i na prowincyi. Telefon Nr. 760. 49

---

Na pikniki i zabawy
**wielki wybór cukrów**
deserowych 77c
i czekoladek nadziewanych naturalnemi smakami, również ciastka po 6 halerzy
poleca fabryka wyrobów cukierniczych, prowadzona pod osobistym zarządem
**ROMUALDA PIECZARKI,**
**15 Poselska 15**

---

# Wina węgierskie

białe i czerwone, pod gwarancyą naturalne, przyjemne w smaku i wytrawne, w 4½ litrowych beczułkach zabezpieczonych od mrozu dostarcza pocztą opłatnie a mianowicie:
z r. 1907 K. 3·50 z r. 1905 K. 3·90
z r. 1904 K. 4·— z r. 1900 K. 4·60
z r. 1895 K. 5·— z r. 1890 K. 5·60
z r. 1885 K. 7·—.
Miód patoka najlepszy deserowy puszka 5 kg. opłatnie K. 7·25.
Winogrona deserowe 5 kg 6 koron opłatnie
**L. ALTNEU w Versecz 10**
**na Węgrzech.** 181

---

**Mydło macierzankowe**
jest znanym środkiem upiększającym i udelikatniającym płeć, usuwa liszaje, pryszcze, wągry i smarszczki, przez co twarz nabiera białości i świeżości. Sztuka 60 halerzy
156
**Krystalina**
usuwa czerwoność i szorstkość rąk, nadaje białość i aksamitną miękość. Tuba 50 halerzy
**Woda Chinowa**
wstrzymuje wypadanie włosów, cebulki włosowe wzmacnia, i barwę włosów utrwala. Flaszka po K. 1·10 i K. 1·40 h.
**Mydełka toaletowe**
wyborne w różnych zapachach pudełko 6 sztuk 1 koronę
**Saszetki**
w różnych silnych zapachach, do sukien, bielizny i papierów listowych sztuka 50 halerzy
**Puder fiołkowy**
do czyszczenia i odtłuszczania włosów, pudełko 50 halerzy
poleca
**Teofil BĘKNER**
Kraków, Długa 4.
Uwaga. Wysyłki pocztowe zwrotne, opakowania nie liczę, zamówienia od 6 K. wzwyż opłacam do każdej stacyi pocztow.

---

Najlepsze i najtańsze źródło zamówień



na wszelkiego rodzaju towary muzyczne jako to: Harmonje, cytry, flety, maszyny mówiące i t. p. po najtańszych cenach fabrycznych. Dobre skrzypce 4·80, 5·50, 6·00, 6·80, 7·60. Smyczek K. 0·80, 1·—, 1·40, 1·80 i 2·—. Najlepsze ręczne harmonije K. 4·80, 5·20, 5·40, 6·20. Cytry koncertowe K. 15·—, 18·—, 25·—. Cytry akordowe K. 3·50, 4·—, 6·—. Bez ryzyka. Zamiana dozwolona albo zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką c. i k. nadworny dostawca HANS KONRAD w Brüx, Nr. 1163 Czechy. Bogato ilustrowany główny cennik z 3.000 rycin wysyła na żądanie darmo i opłatnie. 89

---

**Mleczarnia Warszawska**
**I RESTAURACYA**
**Adolfa GAUGUSCHA**
w Krakowie,
ul. Wiślna l. 8, róg ulicy Gołębiej
poleca
**na czas karnawału od godz. 6-tej rano**
znakomity
**Barszcz**
oraz Bigos; wydaje również bardzo smaczne obiady w abonamencie. (Obiad z 4 dań 10 biletów abonentowych kor. 12). 99

---

**Bez nauczyciela**
bez przygotowania i bez znajomości nut może każdy na moim dętym
**„AKKORDEONIE"**

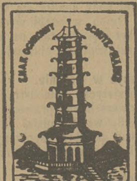


grać pieśni do tańca i marsze. Na wesela, zabawy i wycieczki bardzo się nadające. Instrument ma 10 klawiszy, 20 tonów, 2 klapy powietrzne i kosztuje sztuka wraz z samouczkiem K 2·50, 3 sztuki K 7·—. Akkordeon najlepszego gatunku z doskonałymi tonami K 3·60. Przesyła za zaliczką lub za poprzednim nadesłaniem należytości c. i k. nadworny dostawca HANNS KONRAD dom przesyłkowy instrumentów muzycznych w Brüx Nr. 1174 (Czechy). Bogato ilustr. główny cennik z przeszło 3.000 rycinami darmo i opłatnie. 67

---

Znakomita
# Herbata z wieżą
wszędzie w kraju do nabycia.

Rok założenia 1853.



Rok założenia 1853.

**Szarski i Syn**
w Krakowie.
44

---

**Puzon jerychoński.**



Wspaniała zabawka dla młodych i starych, zwłaszcza dla towarzystw, wycieczek, stowarzyszeń, oddziałów wojskowych etc. Sporządzona z doskonałego aluminium wywołuje kolosalne wibracye ludzkiego głosu jeśli się w nią śpiewa, bez najmniejszych znajomości muzyki. Wysoce oryginalny i doskonały środek do zabawy, za sztukę 55 halerzy — 3 sztuki K. 1·50. Wysyła za poprzedniem nadesłaniem należytości (w markach wszystkich krajów) c. i k. dostawca dworu HANNS KONRAD. Dom wysyłkowy towarów muzycz. w Brüx nr. 1173 (Czechy). Bogato illustrowane katalogi główne z przeszło 3.000 rycin wysyła się na żądanie gratis i franco. 86

---

**Tylko na maśle**
Pączki na maśle szt. po 0 hal.
Chrust (faworki) ½ kg. kor. 2·—

**Herbatniki**
w kilkudziesięciu odmianach w doborowym gatunku, zawsze świeże ½ kg. kor. 1·60.
Marcypanowe kor. 2·00.

**Czekolady tabliczkowe**
śmietankowe i waniliowe po hal. —.14, —·30, —·60 i koron ·50 wyr b własny.

**Karmelowane owoce**
glasse — Palermo ½ kg. K 2·—

**Czekoladki**
same doborowe mieszane ½ kg. kor. 3·—.

**½ kg. mięszanych**
pomadek, czekoladek, owoców w kartonie ozdobnym kor 2·40.
Te same na wagę kor. 2·20.

**Wesela, Rauty, Zabawy**
z kompletnymi zastawami, jak: Lody, Bomby, Kremy, Blamange, Chłodniki, Poncze i t. p. inne urządza gustownie i niedrogo
**Jan MICHALIK**
Cukiernia Lwowska
Fabryka Czekolady i Kakao
**Floryańska l. 45.**
Telefon Nr. 466, Kraków.
Odznaczona za swoje wyroby najwyższemi nagrodami na wystawach światowych.
Cukiernia otwarta od g. 7 rano do 12-tej w nocy.
141

---

**PALARNIA KAWY**



poleca częściowe i hurtownie wyborowe gatunki
**Kawy palonej**
najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „...."
po cenach najniższych.
**M. JAWORNICKI.**

---

# Kurs przygotowawczy

do egzaminów z rachunkowości kasowej, państwowej i kupieckiej, składanych w Wydziale kraj. w c. k Namiestnictwie i w c. k. Akademii handl. we Lwowie został otwarty i obejmować będzie następujące przedmioty:

1) Rachunkowość kasową.
2) Rachunkowość państwową ogólną i kupiecką.
3) Buchalteryę pojedynczą i podwójną.
4) Korespondencyę kupiecką i prace kantorowe.
5) Stenografię, kaligrafię, język niemiecki i język włoski.

Dla pań osobne godziny. — Korzystny rezultat tejże zapewniony.
Wykłady objął rutynowany egz. nauczyciel rachunkowości państw.
*Henryk Gottlieb*
zaprzys. rzeczoznawca ksiąg handlowych przy c. k. Sądzie krajowym i egzamin. nauczyciel rachunkowości państw.
63 Kraków, ulica Dietlowska l. 68, II piętro

---

**Zakład pogrzebowy**
odznaczony krzyżem zasługi
**Jana WOLNEGO**
w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 4,
tuż przy placu Szczepańskim
Telefon Nr. 331,
Filia: ulica Kopernika l. 6.
95

---

**SINGERA**
„66"
najnowsza
i najznakomitsza
maszyna do szycia.



**SINGERA**
maszyny
nabyć można
we wszystkich naszych składach.

**SINGER Co. TOW. AKC.**
**Maszyn do szycia.** 143
Kraków, ul. Szpitalna 40.
Filie we wszystkich większych miejscowościach.

---

Czarne materye na garnitury salonowe i balowe w wielkim wyborze.
# Setki resztek
najwspanialszych materyi na męzkie i dziecinne ubrania,
które się w naszej wysyłce sukien nzbierały,
54 zostaną po bajecznie nizkich cenach wyprzedane.
Prosimy zażądać bezpłatnego nadesłania wzorów tychże resztek.
Pierwsza śląska wysyłka wyrobów sukiennych
**„SUDETIA" w Karniowie, Jägerndorf Nr. 68.**

---

Lecznica chirurgiczna i Instytut Roentgenowski
**Dra Artura Frommera**
Oddzielne ambulatoryum dla mniej zamożnych osób.
Gimnastyka szwedzka lecznicza.
Kraków, ul. św. Tomasza 18, I p., Telefon l. 81
(róg ul. Floryańskiej).
Ordynuje od godziny 9—11 i od 3—4.

---

**PIERWSZORZĘDNY**
# Zakład pogrzebowy
## A. Szafrańskiego
**ul. Mikołajska l. 16. (skle[illegible]).**
Mieszkanie ul. św. Krzyża 3. Telefon Nr. 51.
Dla niezamożnych daleko idące ustępstwa. 65

---

Nawet najwybredniejszych smakoszy potrafią zadowolić tutki cygaretowe
# „Framos" z watą „SALVESOL"
Bibułka zrobiona jest z najdelikatniejszych włókien liści morwowych, więc nic dziwnego, że pali się lekko i równo, a dym jest [illegible] i chłodny. Własności te podwyższa jeszcze umieszczona w u[illegible]
„WATA SALVESOL"
Nadaje się do tytoni lekkich, mniej do średnio mocnych — skutek swego nader delikatnego włókna roślinnego. Każdy palący tytoń, chcąc uniknąć zatrucia nikotyną, powinien palić tylko w cygarniczkach szklanych z watą „Salvesol".
**Oryginalny pakiecik „Waty Salvesol" wystarcza na [illegible]00 do 400 papierosów lub cygar.**
1000 sztuk tutek „Framos" 8 korony. 10 cygarniczek 1 kor. [illegible] hal.
Pakiecik waty „Salvesol" 30 lub 60 hal.
**Zakład przem. wyrobów papierowych „No[illegible]s"**
**Mr. W. Bełdowski, Kraków.** 204

---

# KALOSZE
petersburskie na buciki fasonu amerykańskiego.
## Pantofelki domowe.
## Smarowidło
nieprzemakalne na obuwie.
## PODKŁADKI
gumowe pod obcasy.
**Podeszwy wkładkowe do bucików filcowe, asbestowe, korkowe, słomkowe i t. d.**
polecają 94
**Reim i Spółka, Kraków.**

---

**Zygmunt Kośmiński**
rzeźbiarz, Nowa wieś, ul. Kościuszki L. [illegible]
wykonuje artystycznie i najtaniej figury kościelne i dekoracyjne ze wszelkich materyałów.

---

# MEBLE
od najskromniejszych do najwykwintniejszych po cenach niskich
poleca 35
**KAJETAN DUDZIAK**
**Kraków,**
**Floryańska 36, I p.**

---

# KONCERT
„wiedeńskiej kapeli damskiej „Austrya"
codziennie. Wstęp wolny.

**Zawiliński i Król**
Kraków
ulica Karmelicka L. 4.
152

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk. W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie pod zarz. A. Nowaka.